

AUTOREFERAT
DZIAŁALNOŚĆ ARTYSTYCZNA I PREZENTACJA DZIEŁA

Tytuł doktora sztuki otrzymałem w lutym 2013 roku. Praca doktorska pod tytułem: *Manuel Maria Ponce i Nicholas Maw – ich inspiracje twórczością innych kompozytorów oraz wpływ tych inspiracji na problematykę wykonawczą na przykładzie Sonaty Romantycznej i Music of Memory* była zwieńczeniem wieloletniej fascynacji formą sonaty oraz poszukiwaniem nowych, wartościowych dzieł w literaturze gitarowej.

Jak to zwykle bywa, próby zaspokojenia artystycznych zainteresowań, zamiast dostarczać odpowiedzi i poczucia spełnienia, otwierają przed nami nowe horyzonty i stawiają więcej pytań.

Sonata Romantyczna przez wiele lat wydawała mi się najistotniejszym dziełem w twórczości M.M.Ponce. Z ogromną satysfakcją wykonywałem ten utwór na recitalach, mając przekonanie obcowania z arcydziełem w twórczości tego kompozytora. Wcześniej w programach moich recitali pojawiały się inne kompozycje M.M.Ponce, takie jak: *Sonata III, Sonata Classica czy Sonatina Meridional*. Po zarejestrowaniu *Sonaty Romantycznej* na płycie CD dla wytwórni NAXOS oraz poświęceniu jej znaczącej części mojej pracy doktorskiej, uwagę swą skierowałem na najobszerniejsze dzieło M.M.Ponce, na monumentalne *Wariacje na temat Folia Hiszpańskiej z Fugą*. Znając bardzo dobrze sztukę kompozytorską M.M.Ponce, chciałem zweryfikować często słyszane opinie o nazbyt rozbudowanej formie tych wariacji. Kilkuletnia praca nad tym dziełem znalazła swój finał w wydanej w roku 2016 płycie CD. Miałem zaszczyt wykonywać *Wariacje na temat Folia hiszpańskiej* w wielu krajach, od Australii poprzez Japonię, Rosję, Niemcy, Hiszpanię aż po USA i Meksyk. Wszędzie dzieło to było przyjmowane z ogromnym podziwem i zachwytem. Pokażne rozmiary, poważny a czasami wręcz mroczny charakter wariacji w połączeniu z intymnością i wyjątkową ekspresją gitary sprawiały, że zdaniem wielu melomanów był to punkt kulminacyjny moich recitali. Ja sam z wielką przyjemnością zdeklasowałem w moim



prywatnym rankingu cudowną *Sonatę Romantyczną*, uznając za niekwestionowane arcydzieło w literaturze gitarowej *Wariacje na temat Follii z Fugą*. Główną ideą, która towarzyszyła mi podczas pracy nad tym dziełem, było przedstawienie cyklu wariacyjnego jako spójnej narracji, w której dramaturgia nie jest budowana za pomocą kolejno pojawiających się wariacji oferujących rozmaite techniki wariacyjne, a raczej wynika z czytelnej wizji zmieniających się charakterów na odcinkach dłuższych niż jedna wariacja i zdeterminowanych bardziej relacjami harmonicznomelodycznymi, aniżeli kreską taktową kończącą kolejną wariację. Przedstawienie tej kompozycji w moim dziele artystycznym, jakim jest płyta CD, pod jednym trwającym 25 minut trackiem, nie jest przypadkowe. Z artystycznego punktu widzenia przypisanie każdej wariacji oddzielnej ścieżki nie ma sensu. Jedyny użytek z takiego rozwiązania mogliby mieć studenci gitary chcący przesłuchać pewien krótki fragment w celu zaczerpnięcia ich zdaniem ciekawych pomysłów, czego jako pedagog chciałbym uniknąć wiedząc, że kopiowanie pojedynczych rozwiązań interpretacyjnych, w oderwaniu od zrozumienia koncepcji całości, jest błędem.

Niezwykle istotnym elementem mojej działalności artystycznej jest prezentowanie nowych kompozycji. Już jako uczeń liceum muzycznego angażowałem się w wykonywanie utworów nadsyłanych na konkurs kompozytorski organizowany w ramach Śląskiej Jesieni Gitarowej, a jako student wydałem pierwszą płytę CD z muzyką polską, na której znalazło się m.in. premierowe nagranie *Concertino na gitarę i orkiestrę kameralną* Jerzego Bauera oraz *Improwizacja Jubileuszowa Aretuzy* tegoż kompozytora.

Nową, nieznaną kompozycją, która wzbudziła moją fascynację było dzieło *Music of Memory* Nicholasa Maw, dzieło, dzięki któremu dokonał się przełom w moim postrzeganiu własnej roli w życiu artystycznym. W roku 2007, biorąc udział w jednym z najbardziej prestiżowych konkursów gitarowych świata – GFA w Los Angeles i jednocześnie mając od zaledwie kilku miesięcy *Music of Memory* w swoim repertuarze, postanowiłem wypełnić finałowy etap konkursu tylko i wyłącznie tym dziełem.



Niezwykle ryzykowna decyzja okazała się strzałem w dziesiątkę. Jurorzy przyznając mi pierwsze miejsce podkreślali autentyczność i bezkompromisowość artystyczną mojej decyzji, która przewyższała typową chęć kurtuazyjnego przypodobania się różnorodnym gustom. Znając wartość tej kompozycji postanowiłem dedykować jej część mojej pracy doktorskiej. Wnikliwa analiza *Music of Memory*, zapoznanie się z twórczością Nicholasa Maw oraz jego kompozytorską ideologią sprawiły, iż poczułem ogromną wartość w byciu integralną częścią artystycznego krwio-obiegu świata. Komunikowanie się wspólnym językiem, bardziej historycznym aniżeli kulturowym, pomiędzy trzema ogniwami: kompozytor-wykonawca-słuchacz stało się dla mnie inspiracją, która zaowocowała pojawieniem się w moim dziele artystycznym, którym jest płyta CD, trzech wyjątkowo wartościowych i bardzo różnych dzieł.

Magnus Lindberg to fiński kompozytor, który wiódł prym w awangardowym życiu kompozytorskim świata ostatniej dekady XXw. Jego bardzo pozytywnie przyjęty koncert klarnetowy z 2002 roku był punktem zwrotnym w stylu kompozytorskim, który z awangardowych eksperymentów skierował się ku melodyce i popularnej wśród dzisiejszych kompozytorów ukrytej tonalności. *Mano a Mano* na gitarę solo zostało napisane w 2004 roku na zamówienie fińskiego gitarzysty Timo Korchonena. Ta trwająca 15 minut kompozycja to nieustannie budowana kulminacja. Niezwykle ruchliwa i intensywna narracja sprawia wrażenie zgiełku wielkiego miasta, w którym bez przerwy wyczuwalne jest napięcie i dążenie, dążenie, którego najbardziej dramatycznym aspektem jest nieznany, niewyczuwalny cel, wręcz podejrzenie jego braku. Wykonywanie tego utworu było dla mnie zarówno wielkim wyzwaniem, jak i przyjemnością. Publiczność zawsze doceniała wyrafinowany styl tej kompozycji oraz niezbędny, wirtuozowski kunszt wykonawczy. *Mano a Mano* Magnusa Lindberga zostało bardzo entuzjastycznie przyjęte podczas ważnego dla mnie recitalu w nowojorskiej Carnegie Hall w kwietniu 2013 roku, a po moim koncercie w Waszyngtonie pojawiła się następująca recenzja w *The Washington Post* z dnia 14.04.2013 roku:



Marcin Dylla wykreował ten utwór [Mano a Mano fińskiego kompozytora Magnusa Lindberga], grając go z niespotykanym balansem pomiędzy kontrolą, pasją oraz wybuchową energią. Jeżeli istniały jakiegokolwiek wątpliwości, że muzyka XXI wieku może być tak osobista i głęboko ekspresyjna jak muzyka okresu romantyzmu, to zostały one rozwiane tego wieczoru.

Przekonany o wartości artystycznej *Mano a Mano* oraz doświadczony pozytywnym odbiorem tego dzieła przez słuchaczy, postanowiłem zaprezentować ten utwór również podczas mojego recitalu w legendarnej moskiewskiej sali koncertowej im. Piotra Czajkowskiego. Propozycja wykonania kompozycji Magnusa Lindberga została niestety odrzucona przez organizatora słowami: „moja publiczność nie lubi takiej muzyki”. Absurdalność tego argumentu jest oczywista, a spektakularnie wyodróżnia absurdalność fakt, że publiczność tej sali koncertowej to zwykle ponad tysiąc osób. Będąc już na scenie, oznajmiłem publiczności, że następną kompozycją będzie *Mano a Mano* Magnusa Lindberga. Po raz pierwszy w życiu, występując publicznie, musiałem zmagać się nie tylko z trudnościami wykonawczymi jakie stawia przede mną kompozycja, ale i z dochodzącymi odgłosami awantury zza kulis. Intuicja mnie jednak nie zawiodła. Publiczność bardzo entuzjastycznie przyjęła ten utwór, a długie oklaski spacyfikowały wcześniejsze poruszenie organizatorów.

Peteris Vasks to kompozytor, którego twórczość odkryłem słuchając jego kwartetów smyczkowych. Muzyka ta była tak wyjątkowa, że tego samego wieczoru wysłuchałem jeszcze koncertu skrzypcowego oraz wiolonczelowego. Przeglądając katalog dzieł Vasksa ze zdumieniem odkryłem, że jest on również autorem Sonaty na gitarę solo. *The Sonata of Loneliness* została skomponowana w 1990 roku i wydana tego samego roku przez wydawnictwo Schott. Zupełnie zapomniana przeleżała 25 lat na półkach bibliotecznych. Odkrycie tej Sonaty oraz wprowadzenie jej do mojego repertuaru dostarczyło mi wiele satysfakcji. Myślę, że wykonując przez kilka lat ten utwór udało mi się pozyskać wielu sympatyków i mam nadzieję, że *Sonata of Loneliness* stanie się popularną Sonatą w repertuarze gitarzystów. Dzieło to składa się z trzech części.



Pierwsza, bardzo tajemnicza, niezrozumiała, zbudowana z motywów i fraz, które nie tworzą w czytelny sposób dramaturgii, a raczej wzbudzają konsternację zaskakującym ich zestawieniem. Część druga to żywiołowa i bardzo energiczna toccata. Natomiast trzecia część, finałowa, to przepelniona bólem pieśń, uduchowiona, sugestywna, która po osiągnięciu apogeum zwraca się ku wyciszeniu. Sonatę zamyka tajemnicze, subtelne glissando, które kompozytor porównuje do duszy opuszczającej ludzkie ciało w momencie śmierci.

Ostatnią kompozycją na mojej płycie jest *Sonata* Roberto Sierry. Kompozytor, którego miałem przyjemność poznać osobiście, pochodzi z Portoryko. Wielokrotnie w rozmowie ze mną powtarzał, że rytm jest najistotniejszym elementem jego kompozycji a salsa jest wzorem rytmicznym, który odcisnął piętno na większości napisanych przez niego dzieł. *Sonata na gitarę solo*, napisana w 2010 roku, to niezwykle efektowny utwór, który oprócz wspomnianej już rytmiczności zachwyca wirtuozerią i kolorystyką.

Od wielu lat, dzięki nieustającej fascynacji muzyką współczesną, udaje mi się odkrywać i prezentować publiczności na całym świecie utwory, które niewątpliwie wzbogacają repertuar gitarowy. Wśród nich znajdują się także znakomite kompozycje polskich twórców takich jak Jerzy Bauer czy Mieczysław Makowski. W tym roku, dzięki inicjatywie festiwalu Śląska Jesień Gitarowa, będę miał zaszczyt dokonać prawykonania koncertu gitarowego zamówionego przez festiwal u znakomitego kompozytora Marcina Błażewicza. Wszystko wskazuje więc na to, że artystyczna droga, którą podążam, nie ulegnie zbyt szybko zmianie.

